

Zdradofobia

23 maja 2025

Tradek postanowił wieczorem pospacerować z psem. Spotkał wracającego z jakiegoś spotkania swojego sąsiada, dr. Pupensteina. Uczony sąsiad miał w marynarce wpiętą małą flagę z księżycem.



– Co to za symbol, sąsiedzie? – zapytał nieśmiało zaciekawiony Tradek.

– To symbol zdradzających żony – odpowiedział Pupenstein z wyraźną wyższością.

Tradek stanął jak wryty.

– Jak to, obnosi się sąsiad ze zdradami? – zapytał.

Doktor poprawił swój kucyk i powiedział:

– Oczywiście, jestem dumny ze swoich zdrad. Na całym cywilizowanym świecie się zdradza. Wierność jest promowana w krajach totalitarnych, na przykład u ruskich – skrzywił się. – Do tej pory robiłem to po cichu, ale to się już raz na zawsze skończyło. Dzisiaj jesteśmy silną grupą ZPNŻ+.

– Co to za skrót? – nieśmiało zapytał Tradek.

– Zdradzający Partnerki, Narzeczone, Żony, a plus oznacza inne rodzaje zdrady – odpowiedział doktor z jeszcze większą pogardą, nie dając dojść do słowa stojącemu z psem Tradkowi. – Skończyły się czasy cichego zdradzania. Skończyły się czasy promowania wierności w książkach i filmach. Dziś mam ochotę wszystkim mówić o tym, gdzie i jak zdradzam żonę, przestać się kryć w ciemnych sypialniach, głośno wrzeszczeć – jest nas więcej.

– Przecież to jest prywatna sprawa! – przerwał mu Tradek. – Nie podoba mi się to, ale jeżeli ktoś chce tak żyć, to niech żyje. Ale po co się z swoimi prywatnymi sprawami obnosić?

Dr. Pupenstein aż się zżymał:

– Ciemnogrodzki onucowy płaskoziemco! Ty masz pojęcie, ile osób w społeczeństwie zdradza?! Ty wiesz, ilu znanych lekarzy, pisarzy, malarzy, piosenkarzy, polityków, aktorów zdradzało? Ty wiesz, że zdrada towarzyszy ludzkości od samego początku! Ilu jest ukrytych zdradzających wśród deklarujących wierność?

– Oczywiście, ale przecież nie taki wzór powinien być promowany w narodzie – próbował się bronić Tradek. – Przecież nasza tradycja i zdrowy rozsądek. A przysięga w kościele lub urzędzie...

Doktor tylko się głośno roześmiał.

– Ha, ha, ha, ha! No właśnie z tymi religiami trzeba zrobić porządek. Nie mogą szerzyć nienawiści i braku zrozumienia dla zdradzających. Z urzędami damy sobie radę, stopniowo i systematycznie będziemy wywierać nacisk na kolejnych urzędników. Zresztą jest tam dużo naszych. A kiedyś przedstawiciel ZPNŻ+ zasiądzie w ławach sejmowych. Trzeba systematycznie organizować marsze i pikiety. Mamy zresztą na ten cel od lat pomoc finansową od znanego Bułgara i związanych z nim fundacji. Dzięki temu opłacamy aktywistów z ruchu

Skaczący Księżyc. Będziemy piętnować zdradofobów, a z czasem uda się skryminalizować ich obrzydliwe poglądy. I co najważniejsze musimy rozpocząć szersze promowanie zdrady jako równorzędnego sposobu ułożenia relacji między ludźmi.

Tradek nie wierzył w to, co słyszy. „To jakiś kosmos” – pomyślał. Przecież to postawienie wszystkiego na głowie. Wydusił z siebie:

– Ja sobie doskonale zdaję sprawę, że ludzie zdradzają, ale zawsze była to sprawa wstydliva, prywatna i nieakceptowalna społecznie. Przecież to burzy dotychczasowy porządek.

Pupenstein założył ręce:

– No właśnie. Społeczeństwa przez tysiące lat nas zdradzających piętnowały. Zdradofobia była powszechna. Pewna mądra pani profesor Pączek stwierdziła, że pary zdradzające są dużo wierniejsze niż te zachowujące wierność.

Tradek, patrząc na psa, pomyślał: „To jest nie do przyjęcia. On jest szurnięty”. Doskonale zdawał sobie sprawę, że to, co słyszy, jest absurdalne.

W tym momencie usłyszał podniesiony głos doktora:

– Nie prześladuj mnie, zdradofobie! Nie chcesz zdradzać, to nie zdradzaj, ale nie narzucaj mi swojego widzimisię wierności jako normy. W przyszłym tygodniu będziemy mieli Marsz Dumy Zdradzieckiej. Na przedzie będzie podążać Kompania na Rzecz Zdrad Wszelakich z wielkim transparentem księżycowym.

Tradek nie chciał już tego dłużej słuchać. Pośpiesznie się pożegnał. Poszedł do domu. Chciał opowiedzieć swojej żonie o rozmowie z sąsiadem, ale ona go uciszała...

– Siadaj, zaraz w telewizji leci serial „Zdrady”. Już spiker zapowiada. Widzisz zresztą tego prezentera? Zdradził dwa razy swoją żonę. Pisali o tym na „Pierdełku”.

Tradek już rozumiał, na czym to polega.

Autorstwo: Łukasz Jastrzębski

Ilustracja: WolneMedia.net (CC0)

Źródło: MyslPolska.info